

# Harcerska, Ballada o krzyżowcu

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia  
Dokąd pędzisz w stal odziany  
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali  
Jeruzalem białe ściany.

Pewnie myślisz, że w świątyni  
Zniewolony Pan twój czeka  
Abyś przyszedł go ocalić,  
Abyś przyszedł doń z daleka.

Ła na naj, gdzie Słońca blask,  
tam jesteś ty i jestem ja.

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia  
Byłem dzisiaj w Jeruzalem,  
Przemierzałem puste sale  
Pana swego nie widziałem

Pan opuścił Święte Miasto  
Przed minutą, przed godziną,  
W chłodnym gaju na pustyni  
Z Mahometem pije wino.

Ła na naj, gdzie Słońca blask,  
tam jesteś ty i jestem ja.

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia  
Chcesz oblegać Jeruzalem  
Strzegą go wysokie wieże  
Strzegą go mahometanie

Pan opuścił Święte Miasto  
Na nic poświęcenie twoje  
Po co niszczyć białe wieże  
Po co ludzi niepokoić

Ła na naj, gdzie Słońca blask,  
tam jesteś ty i jestem ja.

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,  
Porzuć walkę niepotrzebną  
Porzuć miecz i włócznię swoją  
I jedź ze mną, i jedź ze mną

Bo, gdy szlakiem ku północy  
Podążają hufce ludne  
Ja podnoszę dumnie głowę  
I odjeżdżam na południe.

Ła na naj, gdzie Słońca blask,  
tam jesteś ty i jestem ja